

**Szanowny Pan**  
**dr Jarosław Gowin**  
**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego**

**Szanowny Panie Premierze,**

W odpowiedzi na pismo ozn. DLP.ZLS.1201.36.2018.2 z dnia 14 września 2018 r., uprzejmie informuję, że Krajowa Reprezentacja Doktorantów przedstawia następujące stanowisko do przedłożonego do zaopiniowania projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego *w sprawie sposobu podziału środków finansowych na utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego oraz potencjału badawczego znajdujących się w dyspozycji ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki oraz na zadania związane z utrzymaniem powietrznych statków szkolnych i specjalistycznych ośrodków szkoleniowych kadr powietrznych* (projekt z dnia 14 września 2018 r.):

Składnik kadrowy określony w załączniku nr 1 do opiniowanego rozporządzenia budzi wątpliwości w zakresie wagi przypisanej przeciętnej liczbie nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowisku profesora uczelni oraz zatrudnionych na stanowisku adiunkta. Należy zauważyć, że w obu przypadkach wymagany jest stopień doktora, przy czym profesor uczelni musi wykazać się znaczącymi osiągnięciami. Tym samym współczynniki przyjęte na poziomie 2 i 1,5 odpowiednio dla profesora uczelni i adiunkta mogą przyczyniać się do nadużyć w postaci uznawania przez uczelnie nawet miernego dorobku osoby posiadającej stopień doktora za „znaczący”, tj. pozwalający na zatrudnienie na stanowisku profesora uczelni, a więc na stanowisku o większej wadze z punktu widzenia finansowania uczelni. Może to doprowadzić do obniżenia rangi i prestiżu stanowiska profesora uczelni. Proponuje się zmniejszenie wagi składnika profesora uczelni do 1,75.

W zakresie składnika doktoranckiego określonego w załączniku nr 1 do opiniowanego rozporządzenia zwraca uwagę fakt, iż nie określono współczynnika dostępności dydaktycznej lub innych podobnych ograniczeń istniejących w przypadku składnika studenckiego. Choć procesy projakościowe

wynikające z takiego współczynnika w przypadku doktorantów będą zapewne częściowo kształtowane przez kryteria ewaluacji jakości kształcenia w szkole doktorskiej, to jednak odpowiednia konstrukcja algorytmu finansowania w tym zakresie mogłaby wspomóc te procesy, a być może nawet okazałaby się bardziej skuteczna.

Wątpliwości Krajowej Reprezentacji Doktorantów budzi konstrukcja wykluczająca podwójne finansowanie doktorantów zatrudnionych, po ocenie śródkresowej, jako pracowników naukowych albo nauczycieli akademickich. Może to spowodować, że uczelnie nie będą skłonne zatrudniać najzdolniejszych doktorantów z powodów finansowych, a to z kolei rodzi ryzyko ich odpływu do innych sektorów, w których zresztą, inaczej niż w przypadku uczelni, można bez ograniczeń łączyć wynagrodzenie ze stypendium doktoranckim.

W zakresie składnika projektowego określonego w załączniku nr 1 do opiniowanego rozporządzenia wątpliwości budzi fakt, że algorytm uwzględnia liczbę grantów bez uwzględnienia ich wielkości (kwoty finansowania). Taki instrument nie skłania do aplikowania o większe środki, umożliwiające przeprowadzanie najbardziej zaawansowanych badań. Ponadto premiowanie wyłącznie liderów konsorcjum nie zachęca do współpracy i łączenia potencjałów, bo nagrodę zabiera tylko najsilniejszy. To z kolei może prowadzić do marginalizacji uczestnictwa w konsorcjach uczelni z mniejszych ośrodków akademickich.

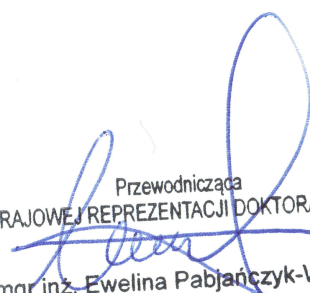
W zakresie składnika doktoranckiego określonego w załączniku nr 3 do opiniowanego rozporządzenia, podobnie jak na kanwie załącznika nr 1, wątpliwości budzi brak współczynnika dostępności dydaktycznej lub innego podobnego wskaźnika, który zniechęcałby do nadmiernego werbowania doktorantów. W tym przypadku jest to szczególnie istotne, gdyż specyfika kształcenia doktorantów w instytutach i dająca się dziś obserwować praktyka prowadzi do wniosku, że kształcenie to jest w całości podporządkowane realizacji projektów badawczych finansowanych ze środków zewnętrznych, w których występuje wymóg zatrudnienia osoby posiadającej status doktoranta. Nadmiar projektów może prowadzić do przyjmowania wielu doktorantów bez zapewnienia im odpowiedniego zaplecza dydaktycznego i związanego z opieką promotorską.

Krajowa Reprezentacja Doktorantów zwraca uwagę, że jednym z nadrzędnych założeń dotyczących reformy kształcenia doktorantów miało być drastyczne obniżenie liczby osób kształcących się w szkołach doktorskich w porównaniu do istniejących dziś studiów doktoranckich. W ocenie skutków regulacji dot. projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wskazano, że prognozuje się obniżenie liczby doktorantów z ponad 43 tys. do ok. 23 tys., co stanowi spadek o prawie 50%. Nie ma

wątpliwości, że jednym z najistotniejszych instrumentów wpływających na liczbę doktorantów jest właśnie system finansowania. Algorytm powinien być zatem tak skonstruowany, aby przynosił straty finansowe tym podmiotom prowadzącym szkoły doktorskie, które kształcenie w tych szkołach uczynią masowym.

W pozostałym zakresie Krajowa Reprezentacja Doktorantów nie zgłasza uwag do opiniowanego projektu rozporządzenia.

Z wyrazami szacunku



Przewodnicząca  
KRAJOWEJ REPREZENTACJI DOKTORANTÓW  
mgr inż. Ewelina Pabjańczyk-Wlazło